

Historia inspirowana prawdziwymi wydarzeniami



13 dni DO WAKACJI

Film Bartosza M. Kowalskiego

W KINACH 8 SIERPNIA

MATERIAŁY PRASOWE

Piątkowy wieczór w Polsce jeszcze nigdy nie był tak krwawy. Gdy ktoś na imprezę zamiast chipsów przynosi maskę i kuszę, beztroška noc zmienia się w walkę o przetrwanie. Technologia zawodzi – morderca przejmuje kontrolę nad systemem bezpieczeństwa. Drzwi się zamykają, okna blokują, a dom zmienia się w więzienie.

**JAK PRZETRWASZ,
GDY NIE WIADOMO,
KTO POLUJE?**



BARTOSZ M. KOWALSKI

Scenariusz i reżyseria

WYBRANA FILMOGRAFIA:

2016 – „Plac zabaw”

Bezkompromisowy w formie, wstrząsający w przekazie i wstrząsająco zakończony – to film, który przez wiele lat będzie wzbudzał moralne kontrowersje. [\[Starburst\]](#)

Rodzaj grozy, który znamy – i którego doświadczyliśmy – z niektórych filmów Michaela Hanekego... [\[Fotogramas\]](#)

2020 – „W lesie dziś nie zaśnie nikt”

Uzależnieni od technologii nastolatki giną w krwawej i brutalnej opowieści.

[\[Common Sense Media\]](#)

„W lesie dziś nie zaśnie nikt” to krwawy, brutalny, ale dobrze znany slasher, w którym diabeł tkwi w detalach – wystarczająco dobrych, by kolejna grupa obozowiczów została rzucona maniakom na pożarcie niczym baranki na rzeź. [\[What To Watch\]](#)

„W lesie dziś nie zaśnie nikt” doskonale wie, czym chce być – oferuje krwawe zgony, metagagi i bohaterów, których da się polubić. [\[Digital Spy\]](#)



2022 – „Ostatnia wieczerza”

Widzowie gotowi zaakceptować kanibalizm, podrzynane gardła, duszenie i ogólną morderczą jatkę docenią kunszt realizacji, solidne efekty specjalne i idealny klimat na Halloween.

[\[Common Sense Media\]](#)

„Ostatnia wieczerza” to klasyczny koszmar, który przez większość seansu bazuje na klasycznych jump scare’ach, by na koniec zaskoczyć kunsztownym finałem, w pełni wykorzystującym 90-minutowy format. [\[But Why Tho? A Geek Community\]](#)

„Ostatnia wieczerza” – przepiękna groza, mrokiem i spiskami sług Szatana – to w pełni satysfakcjonujący horror, który z wyuczuciem oddaje hołd klasycznym, nierzadko przyprawiającym o mdłości tropom gatunku.

[\[Decider\]](#)

2024 – „Cisza nocna”

„Cisza nocna” jest kinem zanurzone w gatunku, ale prawdziwie autorskim. Kowalski czerpie pełnymi garściami z umowności, na którą pozwala mu konwencja.

[\[Filmweb\]](#)



Rozmowa z reżyserem i współscenarzystą Bartoszem M. Kowalskim:

Film inspirowany jest prawdziwymi zbrodniami dokonanymi na nieletnich. Co było impulsem, by przenieść ten temat na ekran?

Impulsem była chęć pokazania ciemnej strony współczesnej młodzieży – przemocy, samotności, potrzeby kontroli. Zainspirowały nas prawdziwe historie, ale zamiast dawać odpowiedzi, chcieliśmy stawiać pytania o to, jakie mechanizmy prowadzą młodych ludzi do takich tragedii.

Która z prawdziwych historii najbardziej tobą wstrząsnęła i wpłynęła na kształt scenariusza „13 dni do wakacji”?

Dwie historie miały najmocniejszy wpływ na kształt scenariusza „13 dni do wakacji”. Pierwsza to zdarzenie z Oklahomy, gdzie nastolatek zabił swojego kolegę z kuszy po sprzeczce. Druga to przypadek 16-letniej Becky Watts z Wielkiej Brytanii zamordowanej przez brata, który twierdził, że chciał „nauczyć ją szacunku”. Obie sprawy pokazują, jak skomplikowane i nieprzewidywalne mogą być relacje wśród młodych ludzi oraz jak niewielka iskra może doprowadzić do skrajnych działań.

Co było dla ciebie najważniejsze przy opowiadaniu historii, która ma swoje korzenie w rzeczywistości – autentyzm, emocje, przestroga?

Chciałem, żeby widz poczuł, że to mogłoby się wydarzyć naprawdę – w sąsiedztwie, na imprezie,

w rodzinie obok. Nie zależało mi na moralizowaniu ani podsuwaniu gotowych wniosków. Bardziej na tym, żeby historia poruszała i zostawała w głowie.

Jednocześnie chciałem to wszystko ubrać w konwencję thrillera, wykorzystać język kina gatunkowego – home invasion, slashera – żeby opowieść działała też czysto filmowo: emocjami, napięciem, strachem.

Czy miałeś momenty w trakcie zdjęć, kiedy ciężar prawdziwej inspiracji szczególnie dawał się odczuć?

Kluczowe było, żeby zachować dystans i skupić się na opowiedzeniu dobrej, uczciwej historii. Jasne, wiedziałem, że inspiracją były prawdziwe wydarzenia, ale nie chciałem odtwarzać faktów, tylko stworzyć film, który działa

na widza i zostawia go z pytaniami. Tego się trzymałem – chłodnej głowy i filmowego myślenia.

Skąd wzięł się pomysł na połączenie motywu home invasion z inteligentnym domem?

Technologia nas otacza – mamy auta, które parkują same, domy sterowane aplikacją, lodówki i piekarniki z wi-fi. W teorii wszystko ma nam ułatwiać życie, ale wystarczy jedna awaria albo nieuprawniony dostęp i nagle jesteśmy kompletnie bezradni. To był punkt wyjścia – co jeśli coś pójdzie nie tak? Co jeśli dom, który ma cię chronić, zamieni się w pułapkę?

„13 dni do wakacji” to horror osadzony w bardzo współczesnym kontekście. Czy czujesz, że technologia to dziś nowy potwór popkultury?





Zdecydowanie coś w tym jest. Technologia nie musi wyglądać jak potwór z horroru, żeby wzbudzać lęk. Ona jest cicha, wszechobecna i działa niezauważenie. To, co kiedyś było strachem przed „tym, co czai się w lesie”, dziś może być strachem przed tym, że nie mamy kontroli nad własnym domem, kontem, prywatnością.

W „13 dniach...” technologia nie zabija, ale tworzy idealne warunki, żeby zło mogło działać bez przeszkód. I to jest przerażające – że sami zbudowaliśmy sobie tę klatkę.

Co było największym wyzwaniem przy realizacji tej produkcji?

Największym wyzwaniem było

utrzymanie równowagi między realizmem a konwencją gatunkową. Z jednej strony opowiadamy historię osadzoną w prawdziwych emocjach i relacjach, z drugiej – korzystamy z języka thrillera, horroru, home invasion. Trzeba było bardzo uważać, żeby nie przeszarżować, nie popaść w pastisz albo tanią sensację. Do tego dochodziły czysto techniczne rzeczy – nocne zdjęcia, klaustrofobiczna przestrzeń, sekwencje przemocy i pracy z młodymi aktorami. Wszystko trzeba było zgrać tak, żeby działało na emocje, a jednocześnie było wiarygodne i filmowo mocne.

Jak podszedłeś do budowania napięcia w świecie, gdzie dom – symbol bezpieczeństwa – staje się pułapką?



Budowanie napięcia opierało się na powolnym odbieraniu poczucia bezpieczeństwa. Dom, który miał chronić, zaczyna więzić. A największe zagrożenie nie zawsze kryje się za drzwiami – często siedzi przy tym samym stole.

W filmie młodzi bohaterowie stają się ofiarami – czy to również komentarz do ich pozycji w cyfrowym świecie?

Młodzi ludzie są dziś totalnie zanurzeni w świecie cyfrowym – z jednej strony świetnie się w nim poruszają, ale z drugiej są bardzo podatni na presję, manipulację, na samotność, która się za tym wszystkim kryje.

W filmie chcieliśmy pokazać, że nawet jeśli mają dostęp do całej technologii świata, to nie daje im to realnej siły ani bezpieczeństwa. Wręcz przeciwnie – często to właśnie technologia staje się

narzędziem izolacji. W pewnym sensie to metafora – smart dom zamienia się w więzienie, tak jak czasem cyfrowy świat zamyka ich w bańce, z której trudno się wyrwać.

Czy uważasz, że horror może być dziś najtrafniejszym narzędziem do opowiadania o współczesnych lękach?

Horror od zawsze mówił o tym, czego boimy się najbardziej – w każdej dekadzie inaczej. Dziś to samotność, cyfrowa pułapka, utrata kontroli. Dlatego tak, kino gatunkowe wciąż jest jednym z najtrafniejszych sposobów opowiadania o współczesnych lękach.

Film opowiada o brutalności, która dzieje się nie „gdzieś daleko”, ale tuż obok. Jaką odpowiedzialność czujesz, podejmując się takiego tematu?



Oczywiście temat niesie za sobą ciężar, ale warto pamiętać, że to nadal film – opowieść, która rządzi się swoimi prawami. Nie robimy dokumentu, nie rekonstruujemy żadnej konkretnej zbrodni. Zależało nam, żeby stworzyć coś, co emocjonalnie

rezonuje, ale jednocześnie działa filmowo, jako thriller.

Odpowiedzialność polegała bardziej na tym, żeby nie przekroczyć granicy – żeby brutalność nie była celem samym w sobie, tylko wynikała z opowieści. Chcieliśmy, żeby widz poczuł napięcie, emocje, może nawet dyskomfort – ale też wiedział, że to wszystko jest częścią większej refleksji.

Twoje wcześniejsze filmy również dotyczyły społecznych lęków. Czy widzisz „13 dni do wakacji” jako kontynuację tej drogi – tym razem jeszcze bardziej zakorzenioną w faktach?

Tak, zdecydowanie. Pomimo gatunkowej formy i konwencji „13 dni do wakacji” chyba najmocniej nawiązuje do mojego debiutu fabularnego, czyli „Placu zabaw”. Znowu wracam do tematu prze-





mocy wśród młodych ludzi, do pytania o to, skąd się ona bierze i dlaczego potrafimy jej nie zauważyć, dopóki nie jest za późno. Ten film jest bardziej narracyjny, inaczej zbudowany i opowiadany, ale emocjonalnie to bardzo podobne terytorium. W obu przypadkach kluczowe było dla mnie uchwycenie czegoś, co czai się pod powierzchnią – tego momentu, gdy świat zaczyna pękać, a my nie wiemy, jak to zatrzymać.

Czy jako twórca czujesz potrzebę zabierania głosu w sprawach, które wykraczają poza filmową fikcję?

Tak, myślę, że to naturalne. Film to nie zawsze czysta rozrywka, ale też narzędzie, żeby dotknąć tematów, które są ważne, aktualne, niewygodne. Nie chodzi o to, żeby mówić ludziom, co mają myśleć, tylko żeby zadać pytania, które zostają z nimi na dłużej.

Jeśli mogę poruszyć coś, co wykracza poza fikcję – coś, co ma emocjonalny ciężar i odbija się w rzeczywistości – to chcę to robić. To nie znaczy, że każdy film musi być manifestem, ale jeśli już zabieram głos, to chcę, żeby był szczery. A jeśli jeszcze może być opakowany w gatunek, to tym lepiej.

Czy uważasz, że kino – a zwłaszcza horror – może działać jak alarm społeczny?

Nie wiem, czy akurat horror, ale kino ogólnie – tak, zdecydowanie może działać jak alarm społeczny. Może poruszyć temat, o którym nikt nie chce mówić, dotknąć emocji, których na co dzień unikamy. Czasem jeden film potrafi zrobić więcej niż tysiąc artykułów czy debat.

A horror? On też ma ten potencjał, tylko nie zawsze jest traktowany poważnie – zwłaszcza w Polsce. Ale wierzę, że to się zmienia, że nawet w ramach gatunku da się powiedzieć coś ważnego i prawdziwego – trzeba tylko znaleźć właściwy język.





TECHNOLOGIA W SŁUŻBIE ZŁA: rola technologii w horrorach

Współczesny horror coraz śmiej sięga po motywy związane z technologią, ukazując jej mroczną stronę i potencjalne zagrożenia. Od cyberprzestrzeni po inteligentne domy technologia staje się nowym polem lęku, na którym rozgrywają się przerażające historie. Film „13 dni do wakacji” doskonale wpisuje się w ten trend, ukazując, jak zaawansowane systemy bezpieczeństwa mogą się zamienić w śmiertelną pułapkę.

ERA TECHNOLOGICZNEGO LĘKU

Od zawsze horror czerpał z motywów nadprzyrodzonych, potworów i seryjnych morderców. Dziś, w dobie cyfryzacji i wszech-

obecnej technologii, lęki ewoluują. Strach przed nieznanym zastępuje strach przed tym, co zbyt dobrze znamy – naszymi własnymi wynalazkami.

Filmy takie jak „Koniec przyjaźni”, „Searching” czy „Cam” eksplorują mroczne zakamarki internetu, ukazując zagrożenia związane z cyberprzemocą, anonimowością i utratą kontroli nad własnym wizerunkiem w sieci. Seriale „Black Mirror” i „Upload” pokazują, jak zaawansowana technologia może prowadzić do dehumanizacji i utraty tożsamości.

INTELIGENTNY DOM – NOWA ARENA GROZY

Motyw inteligentnego domu, który zamiast chronić, staje się narzędziem w rękach mordercy, to nowa jakość w kinie grozy. „13 dni do wakacji” wykorzystuje go w mistrzowski sposób, ukazując, jak zaawansowane systemy

bezpieczeństwa mogą zamienić się w śmiertelną pułapkę. Bohaterowie filmu, zamiast czuć się bezpiecznie w swoim domu, stają się więźniami własnej technologii. Antywłamaniowe rolety, kamery i inteligentne zamki, które miały ich chronić, są wykorzystywane przeciwko nim. Morderca, przejmując kontrolę nad systemem, zamienia dom w labirynt bez wyjścia.

TECHNOLOGIA JAKO LUSTRO NASZYCH LĘKÓW

„13 dni do wakacji” nie tylko straszy, ale także skłania do refleksji nad naszymi relacjami z technologią. Film ukazuje, jak bardzo jesteśmy od niej zależni i jak łatwo możemy stać się jej ofiarami.

Twórcy filmu zadają ważne pytania o nasze bezpieczeństwo w dobie cyfrowej rewolucji. Czy możemy ufać technologii, która nas otacza? Czy inteligentny

dom to rzeczywiście bezpieczne schronienie, czy może pułapka, z której nie ma ucieczki?

„13 DNI DO WAKACJI” – HORROR NA MIARĘ NASZYCH CZASÓW

Film Bartosza M. Kowalskiego to nie tylko krwawa jatka, ale także inteligentny thriller, który wykorzystuje motywy technologicznego lęku. Twórcy filmu doskonale rozumieją, że współczesny widz boi się nie tylko potworów z zaświatów, ale także tego, co kryje się w jego własnym smartfonie.

„13 dni do wakacji” to horror na miarę naszych czasów, który ukazuje, jak technologia, zamiast służyć człowiekowi, może stać się narzędziem w rękach złoczyńców. To film, który z pewnością na długo pozostanie w pamięci widzów i skłoni ich do refleksji nad rolą technologii w naszym życiu.

DOM JAKO TWIERDZA, DOM JAKO PUŁAPKA: motyw home invasion w kinie

Motyw home invasion od lat fascynuje i przeraża widzów na całym świecie. To jeden z najbardziej uniwersalnych lęków – strach przed naruszeniem naszej prywatności, przed wtargnięciem obcej siły do miejsca, które powinno być naszym azylem. Kino grozy od zarania wykorzystuje ten motyw, ukazując dom jako arenę, na której rozgrywają się dramatyczne i przerażające wydarzenia.

KLASYKA GATUNKU: OD „NOCY ŻYWYCH TRUPÓW” PO „OBCEGO”

Już w klasycznych horrorach motyw home invasion odgrywał kluczową rolę. „Noc żywych trupów” George’a A. Romero z 1968 roku to jeden z pierwszych filmów, w których dom staje się oblężoną twierdzą, a bohaterowie muszą stawić czoła hordzie nieumarłych. „Obcy – ósmy pasażer Nostromo” Ridleya Scotta z 1979 roku przenosi ten motyw w kosmiczną przestrzeń, ukazując statek kosmiczny jako klaustrofobiczną przestrzeń,

w której grasuje śmiertelnie niebezpieczny intruz.

W latach 80. i 90. motyw home invasion eksplorowano w slasherach, takich jak „Halloween” Johna Carpentera czy „Krzyk” Wesa Cravena. W tych filmach morderca atakuje młodych ludzi w ich własnych domach, tworząc atmosferę napięcia i paranoi.

WSPÓŁCZESNE OBLCZE HOME INVASION: OD „NIEZNAJOMYCH” PO „CICHE MIEJSCE”

Współczesne kino grozy chętnie sięga po motyw home invasion, nadając mu nowe oblicze i eksplorując różne aspekty tego lęku. Słynne francuskie „Najście” (2007)

w reżyserii Alexandre Bustillo i Juliana Maury’ego eksploruje alienację kobiety w ciąży, którą w domu nachodzi tajemnicza kobieta. „Nieznajomi” Bryana Bertino z 2008 roku to minimalistyczny horror, w którym zamaskowani intruzi terroryzują parę w odosobnionym domu. Głośny „Babadook” Jennifer Kent z 2014 roku ukazuje, jak dom może stać się miejscem opętanym przez mroczną siłę, a „Ciche miejsce” Johna Krasinskiego z 2018 roku przenosi motyw home invasion w postapokaliptyczny świat, w którym każdy dźwięk może sprowadzić śmiertelne niebezpieczeństwo.

„13 DNI DO WAKACJI”: TECHNOLOGICZNA PUŁAPKA

Film „13 dni do wakacji” Bartosza M. Kowalskiego wpisuje się w nurt współczesnych horrorów home invasion, ale jednocześnie wprowadza do niego nowy element – technologię. Inteligentny dom, który miał chronić bohaterów, staje się narzędziem w rękach mordercy.

„13 dni do wakacji” to nie tylko mrozący krew w żyłach horror – to także komentarz do współczesnego lęku, w którym dom, zamiast schronienia, staje się więzieniem. Film celnie punktuje naszą cyfrową bańkę komfortu – bo dziś nie trzeba jechać w odludne lasy, by obudzić się w środku horroru. Wystarczy zamknąć się w domu.



13 DN DO WAKACJI

PREMIERA:	8.08.2025
REŻYSERIA:	BARTOSZ M. KOWALSKI
SCENARIUSZ:	BARTOSZ M. KOWALSKI, MIRELLA ZARADKIEWICZ, THOR MAGNUSSON
ZDJĘCIA:	CEZARY STOLECKI
MUZYKA:	CARL-JOHAN SEVEDAG
SCENOGRAFIA:	NATALIA GIZA
KOSTIUMY:	WERONIKA ORLIŃSKA
CHARAKTERYZACJA:	MARCIN RODAK
DŹWIĘK:	RADOŚLAW OCHNIO, PIOTR PASTUSZAK
MONTAŻ:	JAKUB KOPEĆ
REŻYSERKA OBSADY:	PAULINA KRAJNIK
PRODUCENT:	JAN KWIECIŃSKI
PRODUCENT WYKONAWCZY:	MAŁGORZATA FOGEL-GABRYŚ
PRODUKCJA:	AKSON STUDIO
KIEROWNIK PRODUKCJI:	PAULINA BAREŃSKA
PRODUCENT KREATYWNY:	MIRELLA ZARADKIEWICZ
DYSTRYBUCJA W POLSCE:	NEXT FILM
WYSTĘPUJĄ:	KATARZYNA GAŁĄZKA, ANTONI SZTABA, TEODOR KOZIAR, JULIA MIKA, NICOLE BOGDANOWICZ, HUBERT ŁAPACZ, BORYS OTAWA, OLGA RAYSKA



K o n t a k t

Joanna Jakubik • joanna.jakubik@next-film.pl • tel. 514 793 494

www.next-film.pl